



KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

REKTOR

Al. Raławickie 14; 20-950 Lublin; tel. 81 445-41-20, fax 81 445-41-23; e-mail: rektorat@kul.lublin.pl

Słowo Rektora
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
z okazji świąt Bożego Narodzenia
„Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wciąż jeszcze brzmią radosne słowa anielskiego wołania: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, [...] dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (por. Łk 2,10-11). Tajemnica Wcielenia, którą po raz kolejny mamy okazję przeżywać, stanowi odpowiedź Boga na odwieczne drżenie ludzkiego serca, ujęte przez psalmistę w słowach: „Dni człowieka są jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu. Ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma” (Ps 103, 15-16). Przez przyjście na świat Jezusa Bóg najpełniej wyraził miłość i miłosierdzie wobec każdego z nas. Przekonanie to wypowiada św. Jan: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

I. „Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu” (Dz 6,6)

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Kościół stawia nam przed oczami postać św. Szczepana, diakona męczennika. Zadziwiające jest to połączenie radości z przyjścia na świat Syna Bożego i dramatu męczeńskiej śmierci Szczepana. Rozum stawia pytanie o to, co łączy te dwa wydarzenia. Odpowiedź na nie znajdujemy w perspektywie wiary. Śmierć Szczepana, jak ujmowali to chrześcijanie pierwszych wieków, to równocześnie *dies natalis* – dzień jego prawdziwych narodzin do życia wiecznego, dzień narodzin życia w Bogu.

Poprzez narodzenie Jezusa Stwórcy świata w sposób najbliższy ludziom ukazuje swoją miłość do człowieka. Ale równocześnie stawia pytanie o naszą postawę wobec Boga, która powinna znaleźć równie hojny i konkretny wyraz. Przywołany już wcześniej św. Jan naucza: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1J 3,18).

W życiu św. Szczepana ta postawa najpełniej wyraziła się poprzez świadectwo jego męczeńskiej śmierci za prawdę o Chrystusie. Najpełniej, ale przecież nie tylko przez ten heroiczny akt. *Dzieje Apostolskie* mówią, że Szczepan był jednym z siedmiu diakonów młodego Kościoła w Jerozolimie, wybranym do opieki nad wdowami i ubogimi, czyli nad potrzebującymi i pozbawionymi środków do życia, by służyć im w zwykłej codzienności.

Podążając śladami św. Szczepana, ale nade wszystko śladami Boskiego i ludzkiego Syna, Kościół od początku dziejów w centrum swej posługi stawiał człowieka, którego udziałem jest wielkość, chwała, ale i ograniczenia, słabości. W dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy, że „Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie”. W postawie tej wyraża się nade wszystko dar i moc samego Boga, ale także ludzka wrażliwość i czułość, osobisty trud i wysiłek diakona Szczepana, w którym czcimy świętego.

II. Miłosierne oblicze chrześcijaństwa

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) – uczy Jezus. Ewangelści relacjonują, że Jezus troszczył się nie tylko o zbawienie, ale nie pozostawał również obojętny wobec trudności i problemów napotkanych ludzi. Obchodząc Galileę, głosił Dobrą Nowinę o Królestwie oraz leczył różne choroby i słabości. Karty *Ewangelii* pełne są opisów cudów, których dokonał. Uzdrawiał, ale zaspokajał także inne potrzeby ludzi, choćby karmiąc wielotysięczny tłum głodnych na pustkowiu czy przemieniając wodę w wino w Kanie Galilejskiej.

Tą samą drogą podąża Kościół od swego zarania. Naśladując swojego Mistrza, głosi Dobrą Nowinę o zbawieniu, ale nie pozostaje obojętny wobec doczesnych potrzeb człowieka. W jego historii zapisało się wielu ludzi, których miłość Chrystusa przynagliła do czynów miłosierdzia wobec braci, bo – jak uczył średniowieczny teolog i poeta Ryszard od św. Wiktora – „Miłość jest okiem, a kochać znaczy widzieć”. Ten dar był udziałem tak wielu. Bliski sercom najmłodszych św. Mikołaj jako biskup Miry, czczony przez wieki na Wschodzie i Zachodzie, zdobył serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także pomocą ubogim i potrzebującym. Niezwykle utalentowany malarz Adam Chmielowski porzucił życie artysty, aby – przywdziawszy habit zakonny – jako brat Albert służyć w Krakowie bezdomnym i nędzaczom. Podziw wielu ludzi na całym świecie budziła postawa św. Matki Teresy, posługującej umierającym na ulicach i w slumsach Kalkuty w Indiach. Te przykłady miłosierdnego oblicza chrześcijaństwa powinny stanowić inspirację dla każdego z nas.

Do okazywania bliźnim miłości miłosiernej wzywa papież Franciszek, który podczas sierpniowego rozważania przed niedzielną modlitwą *Anioł Pański* mówił: „[...] trzeba przede wszystkim być chrześcijaninem w konkretnych sytuacjach, głosząc Ewangelię, która jest miłością do Boga i braci”. Ojciec święty nieustannie nam przypomina, że drogą Kościoła jest człowiek. Każdy człowiek, także, a może zwłaszcza, ubogi, chory, cierpiący, samotny czy opuszczony przez najbliższych.

Odpowiadając na to wezwanie, Kościół w Polsce od wieków, ale także współcześnie jest największą społeczną instytucją niosącą pomoc potrzebującym. Podejmuje tysiące inicjatyw, w które angażują się kapłani, osoby konsekrowane i świeckie. Ogromne dobro dokonuje się na co dzień dzięki działalności Caritas w poszczególnych diecezjach i parafiach, a także dzięki zaangażowaniu wielu ludzi w pracę innych organizacji charytatywnych inspirowanych wezwaniem do chrześcijańskiego miłosierdzia, często odwołujących się do starożytnej sentencji Seneki Młodszego – *Res sacra miser* (Nieszczęśliwy jest rzeczą świętą).

Kościół, jako szczególna wspólnota miłujących Boga i siebie nawzajem, jest czujny i wrażliwy na współczesne przemiany społeczne, które także w III Rzeczypospolitej stanowią prawdziwe wyzwanie. Rozwój gospodarczy pozwolił szczęśliwie na wzrost poziomu życia przeciętnej rodziny i znaczny spadek bezrobocia. Jednak wielu z nas, zwłaszcza starszych, musi zmagać się z problemami finansowymi czy niewystarczającym dostępem do opieki zdrowotnej. Coraz więcej troski wymaga współczesna rodzina, nie tylko w wymiarze materialnym, ale może przede wszystkim duchowym. Mimo rozwoju środków komunikacji coraz więcej jest wśród nas osób samotnych. Stałym wyzwaniem są niekorzystne zjawiska demograficzne, bo mimo polityki prorodzinnej władz państwowych przyrost naturalny jest wciąż ujemny. Problemem jest też skala emigracji ludzi młodych. Tendencje te oraz skądinąd szczęśliwe wydłużanie się ludzkiego życia znacząco zwiększają w społeczeństwie liczbę osób starszych i wymagających opieki. Będzie zaś o nią coraz trudniej wobec stopniowego zanikania rodzin wielopokoleniowych, które w sposób naturalny ułatwiały przez wieki troskę i o najmłodszych, i o najstarszych, i o chorych. Z tymi wyzwaniami musi się mierzyć nie tylko państwo i społeczeństwo, ale również Kościół.

III. KUL w służbie człowiekowi

Drodzy Przyjaciele,

w trosce Kościoła o człowieka zmagającego się z licznymi problemami uczestniczy od momentu swego powstania Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Nasz założyciel i pierwszy rektor ks. Idzi Radziszewski zdefiniował jego zadanie jako służbę Bogu i Ojczyźnie – *Deo et Patriae*. Pragnął, aby na Uniwersytecie badania naukowe oraz

kształcenie prowadzone były w jak najszerszym zakresie, a jego absolwenci byli gotowi do owocnej służby na rzecz odrodzonego państwa.

Realizując tę misję, w ciągu stu lat istnienia KUL wykształcił ponad 120 tysięcy absolwentów. Aby sprostać wymogom współczesnego rynku pracy i potrzebom społecznym, stale aktualizuje swoją ofertę dydaktyczną. Już wkrótce zostanie do niej włączone kształcenie w dziedzinie nauk o zdrowiu, a konkretnie w zakresie pielęgniarstwa. To kolejny krok na drodze rozwoju naszego Uniwersytetu i wypełniania jego posłannictwa. To także realizacja planów założyciela KUL i jego następców, których koncepcja zakładała utworzenie studiów medycznych.

Studia pielęgniarские doskonale wpisują się w istotę działalności KUL. Jest on bowiem miejscem, w którym staramy się uczulić młodego człowieka, że na wykonywaną pracę trzeba patrzeć w kontekście powołania do służby bliźniemu. Studenci pielęgniarstwa zdobędą więc nie tylko fachową wiedzę, ale także klarowny system wartości, tak istotny w tej szczególnej służbie, jaką jest troska o chorego, dbałość o cierpiącego, obolałego i nieszczęśliwego. Pamiętając o niezbywalnej godności każdego człowieka, Uczelnia nasza – odpowiednio do wezwania papieża Franciszka – będzie „edukować intelekt, serca i dłonie”.

Drodzy Przyjaciele naszego Uniwersytetu, serdecznie dziękuję Wam za wszelką pomoc, bez której realizacja naszej misji nie byłaby możliwa. Dziękuję i za wsparcie materialne, i za modlitwę, której mocy doświadczamy każdego dnia. Swoją wdzięczność za dar Waszych serc wyrażamy podczas codziennej Eucharystii odprawianej w intencji naszych darczyńców w kościele akademickim.

Trwając w radości Bożego Narodzenia, życzę, by potrzebujące pomocy Boże i ludzkie Dziecię nauczyło nas otwartości, współczucia i życzliwości wobec bliźnich, których spotykamy na drodze naszego życia. Byśmy nie tylko sami doświadczali miłosierdzia, ale także potrafili wielkodusznie nieść je innym.

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński



Rektor KUL